Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 27/11/2026 02:09:22

KULTURA I WARTOŚCI
ISSN 2299-7806
NR 2 (6) /2013
SPRAWOZDANIA
I KOMUNIKATY
s. 155–159

PRAKTYCZNE APLIKACJE FILOZOFII. SAMOREALIZACJA – COACHING – ŚWIAT BIZNESU (11 kwietnia 2013, Lublin)

Justyna Rynkiewicz

Panel dyskusyjny *Praktyczne aplikacje filozofii. Samorealizacja – Coaching – Świat biznesu* odbył się 11 kwietnia na Wydziale Filozofii i Socjologii UMCS. Spotkanie zostało zorganizowane przez Sekcję Praktyki Filozoficznej Instytutu Filozofii UMCS oraz zespół do spraw specjalizacji „Doradztwo i komunikacja w biznesie". Prowadzili je: dr hab. Halina Rarot oraz dr hab. Andrzej Kapusta.

Jako pierwsza z zaproszonych ekspertów wypowiadała się prof. dr hab. Jadwiga Mizińska (filozof kultury, Instytut Filozofii UMCS). Poruszyła ona niezwykle ważny w doradztwie temat udzielania rad. Opowiadając o swoich doświadczeniach z doradzaniem, przytoczyła przewrotnie brzmiące zdanie: „Dobrze Ci radzę, rób jak uważasz". Zastanawiając się nad tym, czy rzeczywiście możemy mówić innym, co powinni robić, prof. Mizińska wskazywała na konieczność zdefiniowania tego, co to znaczy „dobrze radzić". Według niej, po pierwsze, musimy odpowiedzieć na pytanie, o czyje dobro tu chodzi? Czy o tego, który prosi o radę, czy może o dobro ogółu? Przykładowo wyrażenie „dobrze radzić złodziejowi" w każdym z tych wypadków, znaczy co innego. Po drugie, powinniśmy zapytać, o jakie dobro tu chodzi: czy ważna jest jedynie skuteczność działania, czy też bardziej liczy się dobre, godne życie?

Prof. Mizińska starała się również odpowiedzieć na pytanie: jaki rodzaj rad można nazywać dobrymi? W tym celu uszeregowała je od najmniej do najbardziej pożytecznych. Za te pierwsze uznała instrukcje użyteczne w konkretnej sytuacji. Lepiej oceniła rady, których sednem jest wskazanie na wartości i antywartości, między którymi wybieramy. Jako trzecie w kolejności wymieniła rozważanie wielu alternatyw. Zaś najlepszą, według niej, formą doradzania jest wezwanie do autorefleksji i poszukiwania na własną rękę. Prof. Mizińska zakończyła swoją wypowiedź pytaniem: co się stało, że obecnie ludzie potrzebują doradców, skoro wcześniej dobrze sobie radzili?

Odpowiedział jej dr Adam Aduszkiewicz (coach i trener z Instytutu Psychoimmunologii – Laboratorium Efektywności w Warszawie). Według niego, to, że korzystamy z pomocy doradców wskazuje na to, że świat idzie ku lepszemu.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 27/11/2026 02:09:22

Dawniej ludzie byli mniej samoświadomi, brakowało im pokory i samoświadomości, a swoje cierpienie redukowali „pijąc wódkę".

Dr Aduszkiewicz zdefiniował *coaching* jako metodę wspierania człowieka w rozwiązaniu sytuacji, z jaką się on zgłasza. Według niego ważny jest fakt, że *coach* kieruje się pewnymi zasadami. Po pierwsze szanuje się autonomię klienta, po drugie uznaje się, że człowiek ma dość zasobów, żeby sobie poradzić z sytuacją (*coach* jedynie pomaga je znaleźć). Trzecia zasada głosi, że *coach* nie ingeruje światopoglądowo, pozwala klientowi na zachowanie własnego zdania, nie stara się go zmienić. A według ostatniej zasady, *coach* pomaga zrozumieć kontekst sytuacji oraz konsekwencje możliwych wyborów.

Na koniec dr Aduszkiewicz odpowiedział na pytanie: jak ma się filozofia do *coachingu*? Zaznaczył, że początkowo filozofia była sztuką życia, a nie pisania, a Sokrates to pierwszy *coach*. Filozoficzny doradca pomaga w określonych tematach: co znaczy szczęście, czym jest miłość, jak sobie radzić z lękiem przed śmiercią. Dodał, że w swojej praktyce doradzania korzysta z dorobku współczesnych filozofii stoickich.

Następnie dzięki internetowemu łączu udało się porozmawiać z Andrzejem Zabawą (trenerem i doradcą filozoficznym z firmy szkoleniowo-doradczej Avenhansen). Opowiedział on o specyficznych problemach,na jakie może natrafić *coach* podczas pracy z klientem, który nie jest gotowy na zmiany. Zwracał także uwagę na problemy związane z oporem, który pojawia się, gdy kierunek rozwoju klienta nie jest zgodny z jego wartościami.

Podkreślił także, jakie wymierne korzyści przynosi studiowanie filozofii. Stwierdził, że współczesny rynek pracy wymaga bycia człowiekiem renesansu. Cywilizacja przyśpiesza i niezbędni są ludzie, którzy posiadają wiedzę w wielu różnych obszarach – a tacy są właśnie filozofowie. Dodał także, że w praktyce coacha filozofia przydaje się, gdyż uczy zadawania odpowiednich pytań, trafnego stawiania celów, logicznego myślenia i wyciągania wniosków, a także retoryki i operowania słowem. Dodatkowo filozofia podnosi samoświadomość, skłania do refleksji i rozwoju a także podnosi kompetencje społeczne.

Kolejnym gościem, który był obecny na panelu dzięki łączom internetowym, była Yolanda Demirion (Coach Professional Pro-actifCerti). Mówiła ona o różnicach między coachingiem a terapią. Pierwsza z nich wyraża się tym, coaching jest patrzeniem w przyszłość, terapia jest natomiast skoncentrowana na przeszłości. Po drugie, dla coacha klient posiada wszelkie środki do działania i to na nich koncentruje się praca, terapeuta skupia się natomiast na ludzkich niedostatkach i brakach. Po trzecie, między coachem a klientem zachodzi relacja równości, a w terapii mamy do czynienia z ekspertem i laikiem.

Yolanda Demirion podkreślała, że w coachingu koaktywnym, którym ona się zajmuje, chodzi nie tylko o rozwiązanie pojedynczego problemu. Jego działanie ma pomóc człowiekowi w całym dalszym życiu. Trenerka mówiła także o tym, jak filozofia pomaga i przeszkadza w byciu coachem: pomaga przez to, że daje intelek-

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 27/11/2026 02:09:22

tualne kompetencje, takie jak racjonalne myślenie, zdolności komunikacyjne, logiczne wnioskowanie, globalne spojrzenie, czy umiejętność dostrzegania tego, co najważniejsze. A także, co bardzo ważne, daje umiejętność dialektycznego myślenia. Pomaga ono zaakceptować sposób widzenia świata drugiej osoby i powstrzymać się od jej przekonywania do przyjmowania własnego światopoglądu. Filozofia może jednak także przeszkadzać o tyle, że stanowi pokusę do nadmiernej intelektualizacji. Praca trenera opiera się również na emocjach i intuicji, a w niektórych sytuacjach myślenie nic nie rozwiązuje.

Monika Madejska (coach; trener, firma FLOW, Fundacja SlowLajf) i Elżbieta Fijołek (coach; Giełda Eventów Lublin) opowiadały o tym, jakie znaczenie dla bycia coachem ma przepracowanie swoich własnych problemów. Pani Monika Madejska twierdziła, że pracę z innymi należy rozpocząć od pracy nad samym sobą. Obie panie mówiły także, że nie ma ograniczeń osobowościowych w pracy trenera. Mimo powszechnej opinii, że jest to praca dla ekstrawertyków, również osoby o introwertycznej naturze sprawdzają się świetnie w tym zawodzie – potrafią słuchać i koncentrować się na drugim człowieku.

Natomiast dr Barbara Smoczyńska (trenerka psychoedukacji, Biuro ds. Kształcenia Ustawicznego w Centrum Kształcenia i Obsługi Studiów UMCS) wskazała na kryzys ekonomiczny, który odbija się na rynku usług trenerskich i coachingowych. Podkreśliła, że aby być konkurencyjnym na rynku pracy człowiek musi posiadać nie tylko wiedzę filozoficzną, ale także – a nawet przede wszystkim – kompetencje psychologiczne związane z komunikacją społeczną. Podkreśla, że to, co oferuje specjalność „Doradztwo i komunikacja w biznesie", nie jest czystą filozofią, lecz zawiera także bardzo wiele elementów z innych dziedzin.

Następnie głos zabrała dr hab. Małgorzata Kowalewska (filozof, znawca duchowości chrześcijańskiej, Instytut Filozofii UMCS), która, odpowiadając dr Barbarze Smoczyńskiej, zauważyła, że to filozofia była początkowo metodą leczenia dusz. A metody, które teraz uznaje się za domenę psychologii, znali już pierwsi filozoficzni doradcy – Plutarch i Seneka.

Dr hab. Kowalewska odniosła się do wątpliwości prof. Mizińskiej, dotyczących tego, czy można drugiemu człowiekowi udzielać rad. Stwierdziła, że człowiek z natury zgłasza się do drugiego po poradę. Wynika to z tego, że jest racjonalny, że opiera się nie tylko na intuicji. Nie chodzi tu jednak o proste uzyskiwanie recepty, ale o wspólne rozważanie dostępnych możliwości. Takie zachowanie wynika ze społecznej natury człowieka.

Następnie dr hab. Kowalewska mówiła o mądrościowym wymiarze filozofii. Gdy kultura grecka połączyła się z rzymską, to właśnie ten aspekt zaczęto akcentować. Tak powstała profesja doradcy filozoficznego (między innymi: Epikur, Plutarch, Seneka). W starożytności porad filozoficznych udzielano nie tylko w indywidualnych rozmowach, ale także listownie i podczas spotkań grupowych. Przykładowo, Plutarch uczył ludzi jak pozbyć się złości i jak zapanować nad własnym lenistwem (należy nastawić się na zwalczanie wady za pomocą posiadanej

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 27/11/2026 02:09:22

przez siebie cnoty). W owych czasach ludzie mieli swoich osobistych filozoficznych doradców.

Wraz z chrześcijaństwem, w Rzymie pojawia się funkcja kierownika duchowego. Matki i ojcowie duchowni mieli swoich uczniów, którzy konsultowali z nimi własne duchowe refleksje. Problem z doradztwem filozoficznym polega na tym, że nasz świat jest różny od tego, w którym ono powstawało. Współczesny człowiek jest zmuszony do podążania za techniką, inaczej niż starożytni patrzy na świat, ponieważ dostosowuje się do tego biegu.

Po wypowiedziach wszystkich ekspertów nadszedł czas na dyskusję, która skoncentrowała się wokół tematu nowej specjalności na kierunku „filozofia", czyli specjalności „Doradztwo i komunikacja w biznesie" oraz wokół tego, czy filozofia może stanowić drogę do sukcesu.

Wypowiedź dr Smoczyńskiej sprowadziła nas znowu do czasów współczesnych. Trenerka zaznaczyła, że biznes jest oporny na refleksję i dlatego treści filozoficzne niekiedy przekazuje się niebezpośrednio. Zazwyczaj w swojej pracy robiła to poprzez własną postawę i styl trenerski. Wprost posługiwała się filozofią, kiedy prowadziła zajęcia na takie tematy, jak: zarządzanie sobą w czasie, jakość życia czy rozwój osobisty. Zaznacza jednak, że jest to trudne w pracy z menedżerami średniego szczebla, czy ludźmi, którzy zostali na szkolenia wysłani przez swoich szefów. Na szkoleniach dla takich osób bardziej liczy się przekazywanie wiedzy i umiejętności z zakresu psychologii. Właściciele dużych firm są natomiast tymi, do których można kierować filozoficzne treści, są oni zainteresowani przede wszystkim aspektami etycznymi. Do tych słów odnieśli się: Andrzej Zabawa oraz dr Dominika Boroń.

Andrzej Zabawa, by odpowiedzieć na pytanie: czy jest zapotrzebowanie na filozofię, powołał się na słowa Zygmunta Baumana, który twierdzi, że dzisiejszych czasach nikt już nie żyje schematycznie. Wykonywany zawód nie jest wyznaczany przez profesję ojca, jest przedmiotem osobistej decyzji. Człowiek musi określać kim jest i co chce robić nawet kilka razy w ciągu swego życia. Trener opisywał też swoje wykłady filozoficzne, które prowadził dla dyrektorów dużych firm. Zdumiewające było dla niego zaangażowanie słuchaczy, to, że chcieli się dowiedzieć jak świadomie uprawiać sztukę życia.

Dr Dominika Boroń wskazała natomiast na to, że na tworzącej się specjalności wiele czasu zostanie poświęcone nauczaniu umiejętności miękkich. Zwróciła także uwagę, że obecnie w szkołach dominują testowe metody sprawdzania wiedzy, zatem młodych ludzi należy nauczyć ubierania w słowa swoich poglądów i wiedzy.

Dr Smoczyńska wyraziła swoje poparcie dla takiej metody. Zaznaczyła także, że uważa inicjatywę nowej specjalności za bardzo „sensowną" i podkreśliła, że widzi w niej bardzo dużą rolę psychologii. Zwróciła uwagę, że należy jednak być ostrożnym w przekazie, aby potencjalni odbiorcy nie zrozumieli, że ten kierunek kończy się uzyskaniem uprawnień trenerskich czy coachingowych.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 27/11/2026 02:09:22

Po tej wymianie zdań prof. Mizińska wyraziła zaniepokojenie tym, że człowieka nie traktuje się w sposób holistyczny, że istnienie różnego rodzaju terapeutów i doradców sprawia, że człowiek zostaje „pokawałkowany".

Odpowiedziała jej dr Smoczyńska, która wskazała na to, że fragmentaryczne traktowanie człowieka wynika z zasady poszanowania jego autonomii i podmiotowości. W pracy z drugim człowiekiem, możemy zrobić tylko to, co ustaliliśmy w zawartym z nim kontrakcie. Jeżeli umowa ta dotyczyła treningu, to prowadzący nie może stosować terapii, nawet jeśli widzi, że ma do czynienia z człowiekiem w kryzysie.

Odnosząc się do kwestii, jak należycie traktować klienta, Andrzej Zabawa wskazał na trzy najważniejsze elementy, od których spełnienia zależy bycie dobrym coachem. Po pierwsze, jest to przejście własnej terapii, przepracowanie własnych problemów. Po drugie, ważne jest poznanie technik pracy z ludźmi i psychologicznych (świadomych i nieświadomych) aspektów ich zachowania. Po trzecie, ważna jest świadomość swego doświadczenia, tego, że od każdego swego klienta dobry coach czegoś się uczy. Dr hab. Halina Rarot zauważyła, że uczenie się w kontakcie z drugim człowiekiem jest ważnym elementem filozofii dialogu.

Na koniec, goście obecni na sali podzielili się swoimi opiniami na temat nowej specjalności. Wyrazili zainteresowanie i aprobatę dla nowatorskiego pomysłu. Członkowie Zespołu do spraw specjalizacji „Doradztwo i komunikacja w biznesie" przekazali też szereg informacji na temat procesu tworzenia specjalności i głównych ideach, jakie im przyświecały.

JUSTYNA RYNKIEWICZ, Psychology major, doctoral student in the Department of Philosophy, Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, Poland. E-mail: justynarynkiewicz86@wp.pl